



Kraków – warto wiedzieć

Kłopoty z „Dama”

1 czerwca br. w Pałacu Królewskim w Madrycie otwarto wystawę „Polska. Skarby i kolekcje artystyczne, czyli złote czasy Rzeczypospolitej”. Jej głównym eksponatem jest obraz „Dama z gronostajem” Leonarda da Vinci. „Dama” przyleciała do Madrytu samolotem CASA. Wystawa, przygotowana przez Muzeum Narodowe w Krakowie, jest elementem promocji polskiego przewodnictwa w Radzie UE. Polska prezydencja rozpocznie się 1 lipca. W 11 salach Pałacu Królewskiego pokazano 200 dzieł sztuki odzwierciedlających dzieje Polski od końca średniowiecza do rozbiorów.

W wywiadzie opublikowanym w „PAUzie Akademickiej” (nr 44, 25 czerwca 2009) Zofia Gołubiew, dyrektor krakowskiego Muzeum Narodowego (odznaczona 3 maja br. przez Prezydenta RP Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski za wkład w rozwój muzealnictwa – gratulujemy!), powiedziała m.in. „Nasze miasto ma już taką pozycję, że ludzie przyjeżdżają do Krakowa jako takiego, a potem do muzeum. Dzieje się więc tak, jak powinno, promujemy się nawzajem: my miasto, a miasto nas. Proszę pamiętać, że do Krakowa przyjeżdżają nie tylko pijani Anglicy, także miłośnicy sztuki, którzy chcą obejrzeć »Dama z gronostajem« lub wypić kawę w naszym oddziale – w ogrodzie Józefa Mehoffera”.

Podróże kształcą?

To miłe, gdy się ma świadomość, że obcokrajowcy przyjeżdżają do Krakowa, aby obejrzeć „Dama z gronostajem”. Tymczasem okazuje się, że „Dama” zamiast przyjmować gości, sama podróżuje. Od momentu założenia Fundacji książąt Czartoryskich „Dama” przebywała kolejno w USA: 12.10.1991–12.01.1992, Szwecji: 29.10.1993–31.05.1994, Włoszech: 15.10.1998–24.01.1999, Japonii: 01.09.2001–07.04.2002, ponownie w USA: 13.09.2002–18.05.2003, na Węgrzech: 28.10.2009–14.02.2010. Pomimo protestów historyków sztuki i konserwatorów, zatroskanych o stan obrazu, „Dama” gościła na Zamku Królewskim w Warszawie, teraz jest w Madrycie, skąd uda się do Berlina, a potem do Londynu. Z Londynu wróci do Krakowa w lutym 2012 roku. Trochę to dużo jak na leciwą „Dama”.

W tej sytuacji Piotr Żuchowski, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zaprosił zainteresowanych 20 kwietnia br. na ogłoszenie decyzji w sprawie wypożyczeń zagranicznych „Damy z gronostajem” Leonarda da Vinci. W czasie spotkania odczytano Memorandum podpisane przez Adama Karola Czartoryskiego – fundatora Fundacji Książąt Czartoryskich, Zofię Gołubiew – dyrektora Muzeum Narodowego w Krakowie, Jana Janczykowskiego – Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Piotra Żuchowskiego.

„Mając na względzie – czytamy w Memorandum – że obraz Leonarda da Vinci »Dama z gronostajem« jest najcenniejszym dziełem sztuki w polskich kolekcjach muzealnych, strony niniejszego Memorandum wyrażają wspólną wolę zabezpieczenia na przyszłość losów tego dzieła i wieczystego zachowania go dla społeczeństwa polskiego oraz świata sztuki”. Ustalono, iż po powrocie z Londynu obraz powróci do Krakowa i umieszczony zostanie w Muzeum Narodowym, gdzie będzie ekspozycyjny aż do zakończenia remontu Pałacu Książąt Czartoryskich, dokąd powróci po jego zakończeniu. Zostanie też obraz objęty co najmniej 10-letnim okresem ochronnym, w czasie którego nie będzie przedmiotem jakichkolwiek wypożyczeń, chyba że z przyczyn uzasadnionych szczególnymi okolicznościami wszystkie strony Memorandum zgodnie postanowią inaczej. Będzie też dzieło Leonarda da Vinci przedmiotem projektu naukowego, którego celem jest pozyskanie i usystematyzowanie pełnej wiedzy o obrazie, o jego stanie.

Po 60 latach

Przejęcie przez Fundację książąt Czartoryskich budynku i zbiorów Czartoryskich oznacza w rzeczywistości zmianę ekspozycji (rozdział zbiorów Czartoryskich od zbiorów Muzeum Narodowego) i remont budynku przy ul. św. Jana. Muzeum Narodowe zorganizowało zatem na początku ubiegłego roku cykl spotkań zatytułowanych „Pożegnanie z galeriami w Muzeum Książąt Czartoryskich”.

„Nadeszła pora zamknięcia na pewien czas – z powodu remontu – Muzeum Książąt Czartoryskich. Po zakończeniu remontu wejdziemy już do zupełnie innego, zmodernizowanego muzeum – napisano w zaproszeniach. Zanim jednak to nastąpi, warto spojrzeć wstecz, na ostatnie sześćdziesiąt lat, kiedy to zbiory Czartoryskich powiązane były ściśle, od roku 1950, z krakowskim Muzeum Narodowym”. Przypomniano, iż w tym okresie, po generalnym odrestaurowaniu wszystkich budynków (w latach siedemdziesiątych XX wieku) urządzono w nich – pod kierunkiem Marka Rostworowskiego i Zdzisława Żygulskiego jun. – obecną ekspozycję, która z pełnym respektem dla idei księżnej Izabeli Czartoryskiej, założycielki muzeum (w roku 1801) i jej wnuka Władysława, twórcy muzeum krakowskiego (w roku 1876), ułożyła się w dwa zasadnicze nurty: historyczno-patriotyczny (rzeczy i pamiątki polskie) i artystyczny (galerie sztuki starożytnej i malarstwa europejskiego z arcydziełami Leonarda da Vinci i Rembrandta). Setki obiektów poddano w tym czasie konserwacji, urządzono dziesiątki wystaw w kraju (m.in. w Puławach, miejscu powstania muzeum) i za granicą, zorganizowano wiele wykładów i imprez promujących zbiory.

„Zanim nieco mroczne dzisiaj sale muzeum zapełnią nowoczesne gabloty, warto odbyć ostatnią już wędrowkę przez te wnętrza – zachęcano w zaproszeniach – naznaczone romantycznym piętnem minionych wieków, pełne złotych i srebrnych lśniń na starych tkaninach i pancerzach, szklach i emaliach, pachnące skórą i dębowym drewnem, przez urokliwe miejsca, w których wydaje się, że czas się zatrzymał”. I rzeczywiście, wiele osób odwiedzało w tych dniach muzeum, by po raz ostatni obejrzeć zbiory w takiej postaci.



Ogłoszenie Memorandum. 20 kwietnia br. Galeria Sztuki Polskiej XIX wieku, Sukiennice

Gronostaj, czy łasiczka?

Osobną sprawą jest nazwa obrazu. Oficjalna to „Dama z gronostajem”, zaś często używaną i mającą wielu zwolenników jest nazwa „Dama z łasiczką”. Która jest właściwa? Skorzystajmy z wyjaśnienia przekazanego przez Muzeum Narodowe.

Namalowanie przez Leonarda da Vinci portretu Cecylii Gallerani (około 1473–1536), dwórki i kochanki mediolańskiego księcia Ludovico Sforzy, zwanego il Moro (czyli Maur, ze względu na ciemną karnację), potwierdzone jest sonetem dworskiego poety Bernarda Bellincioniego, poświęconym temu portretowi, oraz korespondencją pomiędzy księżną Izabelą d'Este a Cecylią Gallerani w sprawie jego wypożyczenia. Długo jednak znajdujący się w zbiorach Czartoryskich obraz nie był utożsamiany z owym portretem i uchodził za wizerunek anonimowej kobiety. Pierwsze hipotezy, że obraz przedstawia Cecylię Gallerani, pojawiły się dopiero około 1900 roku i wiązały się z trzymanym przez nią zwierzątkiem. Zwrócono uwagę, że jeśli to gronostaj, to ze względu na jego grecką nazwę *gale* można przyjąć, że stanowi on aluzję do nazwiska Gallerani, a więc obraz może być jej portretem. Hipoteza ta nie została jednak natychmiast przyjęta, przede wszystkim dlatego, że gronostaj tradycyjnie był uznawany za symbol czystości, co – jak uważali ówczesni – nie mogło dotyczyć kochanki księcia. Dopiero gdy wiele lat później odkryto, że Ludovico il Moro otrzymał w 1488 roku od króla Neapolu Ferdynanda I „Order Gronostaja” i że nazywano go w związku z tym *ermellino bianco* (białym gronostajem), stało się oczywiste, że obraz Leonarda da Vinci jest portretem Cecylii Gallerani. A zatem „Dama z gronostajem”.

MARIAN NOWY